

Jędrzejewski, Bolesław

Przemowa dnia 19 marca 1822 r. na publicznym Posiedzeniu Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku

Notatki Płockie 28/4-117, 14-16

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemowa dnia 19 marca 1822 r. na publicznym Posiedzeniu Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku¹

Wśród zachowanych materiałów po księdzu prałacie Ignacym Lasockim, zmarłym przed pięćdziesięcioma laty, znajduje się zeszyt w mocno zniszczonej okładce, na której widnieje pieczęć z napisem: „Ze zbiorów F. Tarczyńskiego „oraz zatarty nieco napis ołówkiem: „Augustyn Żdzarski Profesor Szkoły Wojewódzkiej”. Zeszyt zawiera przemówienie, którego autorem był wymieniony wyżej profesor gimnazjum męskiego i członek Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej, Augustyn Żdzarski. Przemówienie to wygłosił na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa w rocznicę jego założenia. Główną treścią przemówienia było ukazanie najważniejszych zadań nowo założonego Towarzystwa, zadań do dziś aktualnych, mających na celu poznanie własnego regionu. Efektem tych prac miał być „Opis Województwa Płockiego”. Podobny projekt był „pomyślany” jeszcze za króla Stanisława Augusta jako „Statystyczno-topograficzny opis Kraju Polskiego”, lecz którego, jak pisze, Żdzarski „dotąd z wiadomych przyczyn nie mamy”. Autor wymienia również inne dzieło wydane w trzech tomach przez rząd pruski w 1798 r. w Lipsku. Była to: *Historisch-statistisch-topographische Beschreibung V. Südostpreussen und Neu — Ostpreussen oder der Kömiglische Preussichen Besitznehmungen V. Polen in den Jahren 1793 und 1795 entworfen.*² Żdzarski wysoko ocenił wartość tego dzieła opracowanego z dokładnością „jakiej po cudzoziemcu żądać było można”. Następnie w kilku słowach mówi o tym, że odnaleźć tam można wiadomości o województwie płockim, a także „inne części Polski”, które również troskliwie „opisane i oznaczone zostały”.

Kajetan Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, 19 marca 1820 r., na dorocznej uroczystości szkolnej, odczytał swoją pracę *Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*. Na pierwsze miejsce wysunął ujęty w statucie zamiar: „w pismach swoich zgromadzać wiadomości wyjaśniające szczegóły dziejów narodowych jakie znaleźć można w Województwie Płockim, jako też opisywać wszystkie rzeczy godniejsze uwagi mogące służyć do publicznego użytku, albo pomnożenia dotychczasowej z nich korzyści, wystawiać potrzeby tej krainy”. Zbadać, poznać, opisać swój kraj, to pierwszy i główny cel statutowy Towarzystwa. Dziś zmieniły się metody, sposoby i środki służące poznaniu, lecz zasadniczym celem Towarzystwa Naukowego Płockiego

była realizacja zamiaru nakreślonego przez Kajetana Morykoniego w 1820 r.

O realizacji tego właśnie celu, mówił również Augustyn Żdzarski w dniu 19 marca 1822 r. w drugą rocznicę założenia TNP. Nie ograniczał się do ogólnikowego określenia „opracowanie i wydanie Opisu Województwa Płockiego”, lecz podaje plan działań przygotowawczych, do jakich zalicza się gromadzenie źródeł, wskazując na sposoby ich zbierania. Świadczy o tym fragment:

„Trzeba bowiem, aby cząstkowe przedmioty rozebrały między siebie osoby trudniące się szczególnymi naukami i, aby pracując w wydziałach, rozsyłały odezwy, zachęcając do badań rzetelnych i opisów, a odbierane pisma, według wartości ocenionych, w zbiorze swoim najwłaściwsze dla nich wyznaczyły miejsce. Trzeba nadto, aby materiały uporządkowane w ten sposób, rozdano do ostatecznej redakcji — mężom zacnym z gruntowości w robotach piśmiennych, a ci, połączeni w jedno zgromadzenie z tymi, którzy pisma nadsyłane rozbierali i układali w wydziałach, wypracują dzieło pożądane”.

Autor świadomy konieczności nakładów, mówił o obmyśleniu źródła dochodów, które w razie potrzeby skorygowania błędów, czyli „niedoręczności opisu” pozwolą na wysłanie jednego z członków Towarzystwa do wskazania miejsca. Nakładów wymagałoby również wykonanie rysunków gmachów i pomników, widowisk miast i ważniejszych okolic. Natomiast autor pominął wydatki związane z kosztem druku dzieła, które można regulować przez prenumeratę.

W dalszej części Żdzarski omawiał posiadane już przez Towarzystwo materiały. Na szczególną uwagę zasługiwała według niego praca Wincentego Gawareckiego *Opis historyczny miasta Płocka* oraz opisy innych miast województwa. Ciekawe okazały się opisy miejscowości wykonane przez poszczególnych uczniów Szkoły Wojewódzkiej. Dokonane zostały według wskazanego planu i „zapytań” przygotowanych przez sekretarza Towarzystwa (rodzaj ankiety). Autor wymienia imiennie najbardziej zasłużonych. Dużą wartość miała według niego praca Kajetana Morykoniego o Szkole Wojewódzkiej od 1786 r. Podobne znaczenie posiadał drugi wywód historyczny *Dzieje Szkoły Pułtuskiej od początku do 1782 r.* umieszczony w *Programie szkolnym z 1821 r.*, opracowany przez rektora Szkoły Pułtuskiej T. X. Dłużniewskiego przy wydatnej pomocy

X. Arnulfa Żółtowskiego — Przeora Zgromadzenia.

Żdzarski zdawał sobie sprawę, że okoliczności i czas mogą przyspieszyć lub opóźnić wykonanie dalszych prac badawczych. Można się domyślać, że brał pod uwagę sytuację polityczną, w jakiej kraj się znajdował. Niemniej zachęcał do kontynuacji dzieła, stawiając pytanie: „Lecz trzeba dlatego w chęciach upadać że początki dzieła są nieznacne i wątle?” i odpowiadał: „Taka jest kolej rzeczy ludzkich, które z małego narodu wzbijają się do blasku, potęgi i chwały[...]. Nie rozpaczajmy tylko ani się zrażajmy niepowodzeniem pierwszego zawodu. To samo niech usprawiedliwi Towarzystwo przeciwko zarzutom, czemu dotąd wolnym w swej drodze postępuje krokiem. A gdy się znajdzie tak ostry sędzia, którego i ta uwaga złagodzić nie zdoła, temu radzę zważyć ogrom i warunki pracy przedsięwziętej, tego wzywa Towarzystwo, aby ją z nim podzielił i radą i w skutki, i na onczas będzie mógł z bliska ocenić chęci, warunki, sposoby i zasiłki jego; naówczas może się przekona, jak lepiej zastużyć na wyrzut bojaźni i powolności, niżli pośpiechu i nierozwagi; albo przynajmniej na to się zgodzi, że w pięknym i chlubnym zamiarze sam upadek nie jest bez chwały, bo się staje zarodem nowego namysłu, nowych usiłowań. Nie traćmy więc nadziei, Szanowni Mężowie! ale śmiało postępujemy w badaniach, drogą jakkolwiek cierniami zarosłą i przykrytą, ta bowiem tylko zaprowadzić nas może do kresu trudów i prac naszych i ta nam zjedna wdzięczność dalekich pokoleń. Jużesmy zaczęli gromadzić zapasy. Wiele ich jeszcze zebrać nam potrzeba.

W dalszych wywodach autor zwracał szczególną uwagę na potrzeby gromadzenia wiadomości z dziedziny statystyki i historii, podkreślając, że dane statystyczne muszą być ujęte w rubrykowane tabele, dla każdego powiatu oddzielne. W rubrykach muszą być umieszczone dokładne dane dotyczące: ludności, budynków, wymiaru gruntu itd. Każde miejsce, oddzielnie dla miast i wsi, winno być w tabeli najdokładniej oznaczone. Do wykonania tego zadania bardzo przydatne mogą być Akta Komisji Wojewódzkiej. Wiadomości o rzemiosłach i handlu oraz przemyśle można czerpać z opisów nadesłanych przez byłych kierowników (dozorców), potwierdzonych — zweryfikowanych przez światlejszych mieszkańców i urzędników.

Bardzo interesujące są uwagi wskazujące, że historię województwa winny poprzedzić badania nad językiem ludności. Tu przemówił filolog, który wiele miejsca poświęcił „Mowie oświeconych narodów”, dzieląc ją na: piśmienną, potoczną i gminną, z których pierwsza według niego używana jest w książkach uczonych, druga, z którą obcuje ludzie dobrze wychowani, w towarzystwie im właściwym oraz trzecia — przez najliczniejszą część narodu, to jest „lud prosty”. Następują dłuższe wywody

uzasadniające przyczynę takiego stanu rzeczy. W związku z rozważaniami nad istniejącymi odrębnościami dialektycznymi w mowie ludności poszczególnych dzielnic kraju, autor zwraca uwagę na różnice w mowie ludności na terenie jednego województwa. Nie pomija również roli wpływów języków obcych.

Oprócz kwestii badań językowych Żdzarski w swym przemówieniu wkroczył również w dziedzinę folkloru — jako źródła języka ludu, wyrażającego się w pieśniach ludowych, wskazując przy tym na praktyczny sposób zapisywania owych pieśni. Ciekawe są motywy badań językowych, sformułowane w postaci pytań, często przez niego używanych. Powołuje się na przykłady uczonych greckich, którzy nie wahali się w dziełach poetów i mówców doszukiwać się, wybierać i naśladować „gminne sposoby mówienia”, więc dlaczego i my nie mamy poświęcić językowi ludu prostego naszych badań „w dziele, które ma być dla potomnych obrazem i pomnikiem Ziemi Płockiej? Lecz tu należy zachować pewne warunki. Zakładając, że pieśni ludu są źródłem poznawczym jego języka i że one muszą stanowić materiał do wymienionych badań, zachodzi potrzeba, aby pieśni zebrane z różnych miejscowości ułożyć w jeden zbiór, zaś ten, „komu czas i okoliczność pozwolą”, niech sobie założy książkę, do której w porządku alfabetycznym będzie zapisywać wyrazy i sposoby mówienia używane przez lud. Po wykonaniu tej pracy, niech ją prześle Towarzystwu, które „za tak piękną przysługę”, autorowi na kartach tych dzieł wyrazi największą wdzięczność.

Przechodząc do działu historycznego rzeczonyj pracy, autor wskazał że należy „wypracować” wiadomości o różnych wyznaniach, do czego będzie bardzo przydatne wspomniane wyżej dzieło niemieckie. Ze specjalną uwagą należy przystąpić do badania i wyjaśniania dziejów Diecezji Płockiej i różnych Instytutów Duchownych. Do tego celu trzeba, oprócz zebrania materiałów źródłowych dotąd nie uporządkowanych, uzyskać dostęp do źródeł zawartych w dokumentach Kapituły Płockiej przechowywanych w zbiorach bibliotecznych tej Kapituły. Posiadają one ważne znaczenie nie tylko dla dziejów Diecezji, ale i dla dziejów Polski. Przy omawianiu kwestii korzystania z wymienionej dokumentacji, autor powołał się na „Przyrzeczenie Świątłego Pasterza Diecezji” i osób upoważnionych do opieki nad tym zbiorem.

Z uwagi na to, że przemówienie profesora Augusta Żdzarskiego dotyczy opracowania „Opisu Województwa Płockiego”, swego rodzaju „Encyklopedii” obejmującej wszystkie dziedziny życia części Kraju — znanej we współczesnej nauce i nie tylko w nauce, pod nazwą *Małozemna Płockiego*, należy dojść do wniosku, że wszystkie omawiane w przemówieniu: zalecenia, rady, wskazówki do gromadzenia materiałów źródłowych i sposobów ich użytkowania przy opracowaniu „Opisu Województwa Płockiego” nie ograniczają się do materiałów oma-

wianych w przemówieniu lecz mówią o gromadzeniu i opracowaniu wszelkich materiałów źródłowych obejmujących, siłą rzeczy, przedmioty najszerzej pojmowanej kultury materialnej. Mówił zresztą o tym autor przemówienia, wymieniając konieczność nakładów na mapy, rysunki gmachów, pomników, widoków miast itp. Pamiętać należy, że Muzeum Publiczne i Szkole Województwa Płockiego było w znacznym stopniu placówką naukową i dydaktyczną Towarzystwa Naukowego i Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. Nie ulega wątpliwości, że dział „Starożytnictwa” wchodził do szeroko zakrojonych prac związanych z „Opisem Województwa Płockiego”. Mówi o tym szerzej mgr Marian Sołtysiak, b. dyrektor Muzeum Mazowieckiego, w pracy *Komisja Edukacji Narodowej i jej Szkoła w Płocku 1773—1973*. R.1976, s.85.³

Autor wygłoszonego przemówienia, Augustyn Żdzarski, skończył swoją „Przemowę” dłuższą odezwą, wskazując znaczenie podjętej pracy:

„A lubo w użyciu pism i świadectw starożytnych, nie szczycimy się gruntownością i nauką Czackiego, któremu do nich wszędzie otwarty był przystęp, śmiemy jednak powiedzieć, że nas równa gorliwość zajmuje w tym wszystkim, co obchodzi wspólną Ojczyznę i ziemię, która jest najpierwszym celem prac i myśli naszych, najmiłszym Bóstwem hołdu i czci naszej. Spośród niezliczonych odmian losów i przeznaczeń, tego przedmiotu ulubionej Polakowi zabawy nie wydarły zawistne rachuby. A gdy nim ciągle zajmować się wolno, powierzmy przyszłości i mądrości Króla, Dobroczyńcy, powodzenie i stan pokoleń następnych; a sami, świętym uniesieni zapalem, łącząc w jedno ognisko chęci i życzenia, dążmy przez oświatę i roztropność ku tajemniczej zasłonie, która uchylona dłonią przyjaznego Wyroku odkryje nam ciężkimi ofiarami zasłużoną Wielkość, ścisłym ogniwem z Wielkością Przodków złączoną”.

PRZYPISY

¹ Dokument w zbiorach b. prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego Bolesława Jędrzejewskiego (transkrypcja).

² Nie wiem czy wszystkie trzy tomy, jak podaje autor, zostały wydane.

³ M. Sołtysiak, *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoła w Płocku 1773—1973*. R. 1976, s. 85.

KOMUNIKAT KOMISJI WYDAWNICZEJ TNP

Ukazały się następujące dwie pozycje wydane nakładem Towarzystwa Naukowego Płockiego:

1. Praca zbiorowa — **„Romańskie Drzwi Płockie 1154 — ok. 1430 — 1982”**. Opracowanie składa się z trzech części: 4 prac naukowych (w tym profesorów Aleksandra Gieysztorą i Andrzeja Poppe z Uniwersytetu Warszawskiego), opisu uroczystości przekazania i poświęcenia dnia 28 lutego 1982 r. przez Prymasa Polski brązowej kopii — stanowiącej dar Rządu Polskiego oraz suplementu. Koncepcja i układ treści — Jakuba Chojnackiego, prezesa TNP, a opracowanie graficzne — artyści plastyka Krzysztofa Racinowskiego z Warszawy.
Format B5, stron 152, ark. wyd. 12, ark. druk. 9,5, 81 fotografii, w tym 16 barwnych, pa-

pier kredowy. Resume w czterech językach obcych: rosyjskim, niemieckim, angielskim i francuskim. Nakład 4000 egz., cena 300,— zł. Druk — Warszawska Drukarnia Akcydensowa.

2. Praca zbiorowa — **„Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego T. IV”**. Poprzednie trzy „Roczniki” ukazały się w latach: 1929, 1931, 1934.

Format B5, stron 300, ark. wyd. 23, ark. druk. 18,75. Nakład 1000 egz., cena 200,— zł. Druk — Warszawska Drukarnia Akcydensowa Zakład Nr 2 w Płocku.

Wymienione tytuły nabywać można w płockich księgarniach i w biurze TNP — Płock, pl. Narutowicza 8, tel. 226-04.